Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 groszy

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 43. Nowy Targ, dnia 25 października 1931 r. Rok XIX.

Pochwała stroju góralskiego

przez słowackiego literata J. Dafcika.

Szczęśliwym był pomysł tych, którzy doprowadzili w lipcu br. do zetknięcia się straży pożarnych słowackich ze strażami rejonu czarno-dunajeckiego. Serdeczne obustronne przyjęcie i powitania były wyrazem głębokiej przyjaźni, jaka łączy dwa bliskie sobie i bratnie narody. Należy mieć nadzieję, że zadzierzgnięta obecnie nić nie będzie zerwaną, a uroczystości podobne będą się w przyszłości odbywać coraz częściej.

Zjazdy strażackie dziś jeszcze odbijają się miłem echem wśród uczestników tej niezwykłej manifestacji. Oto jeden ze znanych już literatów słowackich, p. Jan Dafcik z Twardoszyna, nadesłał dla „Gazety Podhalańskiej" po słowacku pisany artykulik, który poniżej podaję w tłómaczeniu. Jest on wyrazem podziwu dla piękna naszej Ziemi Podhalańskiej i jej strojnego ludu. Posłuchajmy, co J. Dafcik pisze o Podhalu:

* * *

„Nas obcych uderzają w Polsce dwie rzeczy: polskie morze z Gdynią i Podhale. Mnie Słowakowi najwięcej się podoba „nádherné a romantické" Podhale. Same Tatry, Morskie Oko, wodospady i lasy są piękne; co jednak wartałoby to ich piękno, gdyby na uboczach ich i dolinach nie było tych w charakterze budowanych domów i tego w strój góralski „pekne ubraného ludu". Ja ile razy widzę takiego strojnego górala, staję pod nim, jakby przed jakim artystycznym obrazem i podziwiam go z niecodzienną radością.

Nie umiem sobie wprost wyobrazić polskich Tatr bez góralskich strojów. To są te najpiękniejsze kwiaty tatrzańskie, które dodają Tatrom uroku. Tatry są bez nich nie do pomyślenia. Kiedy nasi słowaccy strażacy byli na ćwiczeniach straży pożarnej w Czarnym Dunajcu, to najwięcej spodobał im się stary Ludwik Froncik z Chochołowa, który był tak wspaniale po góralsku ubrany, że radość była nań patrzyć.

Podhalanie, mieszkańcy Tatr, tej najcenniejszej perły polskiej Ziemi, nie zatracajcie podziwianego przez świat (svetom obdirované) stroju. „Neslusi vám sveter ani pańsky oblek". Wyglądacie w nim, jakbyście się wstydzili swojej Ziemi, jakbyście sie jej chcieli wyrzec. „Do tatrańskych dolin, do góralskych dedín patrią góralské ubory". Tego żąda od Was sama podhalańska przyroda, tak pragnie Was widzieć polska inteligencja, w takich strojach my obcy Was podziwiamy".

* * *

Należy zaznaczyć, że p. Jan Dafcik jest już autorem całego szeregu utworów scenicznych, granych z powodzeniem w Ameryce oraz kilku powieści. W jednej z tych powieści „Pomyłka w szałasie" (Omyl na Salasi), której akcja rozgrywa się w Orawicach, znajdujemy czysto polskie nazwiska występujących tam osób. Wielką poczytnością na całej Słowaczyźnie cieszy się jego dwutomowa książka, osnuta na tle wojny światowej, p. t. „Na śmierć skazani" („Na smrt odsudenci" roman zo swetowej valki).

I jeszcze jedno: Jan Dafcik odbył w tym roku miesięczną podróż po Polsce. Wrażenia z tej wycieczki, ujęte w formie artykułu, ukażą się w najbliższym numerze „Gazety Podhalańskiej". Z bratnim ludem słowackim bardzo dużo nas łączy, mało dzieli. Dlatego też artykuły cenionego literata słowackiego chętnie będziemy w „Gazecie Podhalańskiej" widzieć. *Jantek Z.*

Związek Podhalan. Ognisko w Warszawie, Sekcja propagandy.

Komunikat prasowy Nr. 1.

Zarząd Ogniska po powrocie członków z wywczasów wakacyjnych zabrał się do wzmożonej pracy. Pierwsze zebranie Zarządu odbyło się w dniu 9.IX br. poczem odbyły się jeszcze trzy następne zebrania, z których ostatnie było właściwie zebraniem Komitetu organizacyjnego Akademji Tetmajerowskiej.

Skład Zarządu. W miejsce członków Zarządu, którzy opuścili stolicę powołano PP. Płk. Gebla Leopolda, inż. Kowalskiego Władysława i dra Gryzina Laska Antoniego oraz insp. Wójtowicza Włodzimierza. Obecnie więc Zarząd Ogniska stanowią PP. Prezes Gen. Andrzej Galica, wiceprezesi: Mec. Stanisław Kawczak i radca Wasiewicz Antoni, oraz członkowie: Gebel Leopold, Gryzina Lasek Ant., Kowalski Władysław, Pawlica Jan, Tyc Jan, Klejka Józef, Wójtowicz Włodz. Sekretarjat objął Władysław Tryszczyło, którego pomocnikiem jest dr. Riegelhaupt Fryderyk. Chwilowo sekretarza zastępuje Gryzina Lasek. Skarb objął Klejka Józef.

Sekcja regulaminowo statutowa. Wznowiono działalność Sekcji regulaminowo-statutowej, która w ciągu 6-ciu tygodni przedłoży Zarządowi wnioski, dotyczące niezbędnych zmian statutu Związku i projekty regulaminów.

Ponowna rejestracja członków. Wszystkim Podhalanom przebywającym w stolicy rozesłał sekretarjat nowe blankiety deklaracji, celem ich wypełnienia. Pozatem członkowie zostali wezwani do nadesłania Zarządowi Ogniska wszelkich uwag, wniosków dotyczących organizacji i działalności Ogniska, oraz dezyderatów i potrzeb powiatów i gmin na Podhalu.

Organizacja biura Ogniska. Sekretarjat przystąpił do organizacji biura na zasadach wyszczególnionych Zarządowi i przezeń zatwierdzonych. Sekretarjat mieści się czasowo w kancelarji mec. Stanisława Kawczaka (ul. Nowogrodzka 46. tel. 295-80).

Sekcja towarzyska. Sekcję towarzyską objął na wniosek dotychczasowego kierownika mec. Kawczaka — pułk. Gebel Leopold, oraz jako jego zastępca inż. Kowalski. W niedalekiej przyszłości odbędą się zebrania towarzyskie członków i ich rodzin.

Komitet opieki nad dziećmi z Orawy i Spisza. Ze względu na potrzebę opieki nad dziećmi ze Spisza i Orawy, przebywającemi w bursie Twa Emigracyjnego przy ul. Sapieżyńskiej 4, Zarząd Ogniska wyłonił Komitet złożony z PP. inż. Chojnicki Witold przew., oraz Panie: mecenasowa Kawczakowa, pułkownikowa Müllerowa, inż. Chojnicka, inż. Kowalska, drowa Gryzina Laskowa. Komitet winien przygotować wnioski dotyczące sposobów i środków ulżenia doli opuszczonych dzieci i zaspokojenia ich potrzeb.

Akademja Tetmajerowska. Ku uczczeniu 40 to letniej działalności literackiej Wielkiego Piewcy Podhala Zarząd Ogniska zainicjował zebranie Komitetu Organizacyjnego Akademji. Odbyło się ono przy udziale przedstawicieli kilku instytucyj i organizacyj społecznych, oraz osób znanych z działalności społecznej na terenie stolicy. Akademję postanowiono urządzić w dniu 5 grudnia r. b. w Sali Rady m. st. Warszawy.

Komitet Honorowy stanowią: P. Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., Janusz Jędrzejewski, Minister Spraw Wewn. Bronisław Pieracki, Rektor Uniwersytetu Warszaw. Łukasiewicz, Prezydent miasta Warszawy inż. Z. Słomiński, Prezes Zw. Literatów i Dziennikarzy Leopold Staff i Wiceminister inż. Kazimierz Górski.

Komitet Ogólny składający się z całego szeregu instytucyj i osób wyłonił z pośród siebie Komitet Wykonawczy i podzielił go na trzy sekcje; 1) organizacyjną, 2) finansową, 3) artystyczną. Prezesem Komitetu Ogólnego: Prezes Ogniska Gen. Andrzej Galica. Prace Komitetu Wykonawczego w toku.

Sekcja propagandy. Niniejszym komunikatem rozpoczyna swoją działalność Sekcja propagandy Ogniska. Kierownikiem sekcji P. Gryzina Lasek.

Utrzymanie stałej łączności z prasą, przedewszystkiem z Gazetą Podhalańską jest pierwszem zadaniem sekcji, która w najbliższej przyszłości otrzyma regulamin i wytyczne, poczem rozszerzy działalność.

Zarząd Ogniska nie wątpi, że wydawanie stałych komunikatów prasowych, mających na celu informowanie Władz Związku i członków o dokonanych wzgl. zamierzonych przez Ognisko pracach przyczyni się do należytego zespolenia Podhalan, rozrzuconych przez los na terenie wielkiej stolicy i stanie się odzwierciedleniem gorących pragnień i życzeń tych licznych serc góralskich, które zdala od Podhala dla niego biją i jemu w pierwszym rzędzie przysłużyć się pragną.

Kierownik Sekcji Propagandy: Prezes:
Dr. Gryzina Lasek (—) *Stanisław Kawczak.*
wz.

Zarząd Główny Związku Podhalan w Krakowie zmienił swój adres.
Należy teraz wszelkie pisma do Związku Podhalan adresować:
ZWIĄZEK PODHALAN, KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 8.

Z ZAGADNIEŃ OŚWIATOWYCH.

Chcemy być społeczeństwem demokratycznem. Demokracja, t. j. władztwo ludu, może się łatwo przekształcić z ochlokrację, t. zn. panowanie motłocku, tłumu, o ile „równości“ obywateli nie będzie się uskuteczniało przez podnoszenie szerokich warstw, udostępnianie im wartości kulturalnych, uspołecznianie, wychowanie obywatelskie.

Należycie pojęta demokracja oprzeć się musi na odpowiednio zorganizowanej i wyposażonej szkole powszechnej, szkole dla wszystkich. Dlatego też społeczeństwo winno zwrócić baczną uwagę na szkolnictwo powszechne. Jest ono u nas jeszcze na stopniu rozbudowy, gdyż zaborcy z łatwo zrozumiałych powodów po macoszemu traktowali t. zw. wówczas „szkoły ludowe“ (nazwa ta tu i ówdzie dziś jeszcze pokutuje), które miały jedynie nauczyć czytać, pisać i rachować.

Dziś wymagamy od szkoły powszechnej trochę więcej. Chcemy, by wychowała Polaka — obywatela, by rozbudziła w dziecku silną dążność do samokształcenia, do utrzymywania łączności z życiem duchowem społeczeństwa, gdyż wtedy jedynie praca wychowawcza da prawdziwie pożyteczne wyniki.

Niestety, bardzo często nie dajemy szkole środków, koniecznych do spełnienia takich żądań. Spróbuję powiedzieć w artykule, jak przedstawia się ta sprawa na szczególnie nam bliskim obszarze, w powiecie nowotarskim. A więc: Dzieci w wieku szkolnym (7—14 lat) mamy w powiecie 18455. (Dane statystyczne ze źródeł urzędowych.) Z tego 17025 uczęszcza do publicznych szkół powszechnych, 715 do innych zakładów, 37 uczy się w domu, 387 dzieciom odroczono obowiązek szkolny, lub zwolniono je całkowicie od tego obowiązku.

Nadto nie uczęszcza do szkoły 294 dzieci, w tem 155 z powodu braku miejsca w szkole, 115 z powodu braku szkoły w danym obwodzie, 24 z innych powodów. Uczęszcza też do szkoły powsz. 195 dzieci w wieku pozaszkolnym. Całą tę armję dziecięcą prowadzi 273 nauczycieli (nie licząc nauczycieli religji.)

Na pomieszczenie dzieci mamy 216 izb lekcyjnych w budynkach szkolnych i 38 izb wynajętych. Z tego 9 izb o powierzchni podłogi niżej 20 m^2 14 izb od 20—24 m^2, 25 izb od 24—30 m^2, 35 od 30—40 m^2, 60 od 40—50 m^2 i 111 powyżej 50 m^2.

Wśród 123 szkół w powiecie mamy 63 jednoklasówki, 31 dwuklasówek, 15 trzyklasówek, 2 czteroklasówki, 5 pięcioklasówek i 7 siedmioklasówek.

A teraz zastanówmy się nad niektóremi cyframi Przedewszystkiem przerażająca liczba jednoklasówek: 63! przeszło 50%!! Wychowanie „obywatela“, „świadomego członka społeczeństwa“ w szkole jednoklasowej, gdzie jeden nauczyciel uczy na dwie zmiany

J. K. 3

RABKA.

(Przedruk z Ziemi).

Opady zdarzają się częściej późną wiosną, tak że poza zimą najpiękniejszą porą w Rabce jest wczesna jesień. Bujna, wspaniała roślinność pokrywa zbocza i dno dolin. Przoduje Luboń, o którym nikt inaczej nie powie, jak „ponury“ — tak jest ciemny od borów świerkowych i bukowych. Na jesieni występują na nim wielkie plamy rdzawe od czerwieniejących gajów bukowych. Zimą nigdy nie jest zupełnie biały, bo śnieg na drzewach szybko topnieje na południowym stoku, silnie oświetlonym. Wyniosłe i grube świerki piramidalne są wraz z modrzewiami ozdobą parku.

Lud tutejszy stanowi oddzielną grupę etnograficzną wśród tak bardzo zróżniczkowanej ludności naszych kresów południowo-zachodnich. Są to Kliszczaki, sąsiedzi Babiogórców, Podhalan i Lachów Sądeckich. Z tej gromady wyróżniają się Rabczanie i nawet w literaturze regjonalnej (W. Orkan, F. Gwiżdż) mają sławę ludzi skąpych, chciwych i przebiegłych. Fizycznie nie są dorodni; postawy drobnej, urody dość mdłej. Strój góralski, składający się dawniej z białych wyszywanych portek, burej sukmany — chazuki, lub kurtki — bai i kapelusza z muszelkami, zarzucają już młodzi w Rabce; spotkać go można w okolicy. Jeszcze tylko fiakry ubierają się w białe spodnie i zakopiańskie serdaki, a do kapelusza przypinają podhalańskie piórko, aby się przypodobać „gościom“. Dziewczęta (przeważnie Anielcie) i kobiety noszą ów strój nawpół miejski, który na wsi stał się powszechnym na całym obszarze Rzplitej.

Pół wieku temu kwitnęło tu powszechnie garncarstwo i tkactwo. Dziś garncarstwu oddają się nieliczni, a wśród nich przoduje stary Szymon Rączka z pod Dzielca. Wykonywa on wiele rzeczy na zamówienie przyjezdnych według rysunku i przez to psuje rodzime kształty i linje. Tkactwo istnieje jeszcze w przysiołkach za Rabą, gdzie siedzą gromadnie „knopki“, czyli tkacze (kobiety). Specjalnością miejsca są chodniki tkane ze sznurka i starych szmatek. W związku z napływem gości rozwinęły się dwie nowe gałęzie przemysłu chałupniczego: wyrób pantofli sukiennych ze skórzaną podeszwą i z wyszyciami, które odbiegają często od szablonu, znanego

połączone oddziały I i II, III i IV, to jest t. zw. „śmich do gęby". Dobre to było w czasach, kiedy chłop miał tylko słuchać cysorza i Pana Boga chwalić. Ładnie będzie wyglądała nasza demokracja przy 50% jednoklasówek. A niewiele lepiej jest w 2 i 3 klasowych szkołach. 7 klasowych szkół mamy w powiecie, aż 7, t. j 5.7%.

Mało tego. Podzielmy ogólną liczbę dzieci uczęszczających do szkół powsz. (17112), przez liczbę nauczycieli (273) a otrzymamy średnio 63 dzieci na 1 nauczyciela. Miejscami jest jeszcze weselej. Np. w Trypszu (szkoła · 1-klasowa) wypada na nauczyciela 98 dzieci, w Sromowcach Wyżnych 100, w Piekielniku w szk. im. św. St. Kostki 110, w drugiej szkole 111. Rekord bierze jednoklasówka im. Królowej Jadwigi w Cichem, gdzie uczęszcza 145 dzieci.

Warunki higjeniczne?

Zastanówmy się nad wykazem wielkości izb lekcyjnych. 9 izb poniżej 20 m² (4 m×5 m), 14 izb od 20—24 m² (4m×6m), 25 izb od 24—30 m². Izby od 24—30 m² mają np. jednoklasówki: szkoła św. Wojciecha w Bańskiej (74 dzieci), w Brzegach (50 dzieci) dwie szkoły w Piekielniku (110 i 111 dzieci). W ciasnej, dusznej sali siedzi przez 2 godziny jedna „zmiana", potem przychodzi druga ma 3 godziny — i jak te dzieci mają się „dobrze" uczyć i być zdrowe. A jak jest ze zdrowiem młodzieży? Na to odpowie nam najlepiej statystyka: 270 dzieci zwolnionych z powodu niedorozwoju. Nadto uczęszcza 195 dzieci w wieku pozaszkolnym, t. zn. dzieci, które z powodu niedomagań w rozwoju cielesnym i duchowym nie ukończyły nauki szkolnej w przepisowym czasie, t. zn. do 14 roku życia. A ile jest cherlawych, niedożywionych, zagrożonych gruźlicą dzieci wśród uczęszczających do szkoły! (Warto tutaj przypomnieć odezwę Komitetu Kolonij Letnich w N. Targu, umieszczona w Nr. 35. Gazety Podhalańskiej).

To wszystko jest źle, ale bywa jeszcze gorzej. Są miejscowości, gdzie dzieci wogóle nie chodzą do szkoły, bo jej niema. Jak pod zaborem rosyjskim, uczy w zimie „ślabizować" chłop. (Huba 29 dzieci, Hałuszowa 32 dzieci, Ochotnica Dolna 54 dzieci).

Z tego pobieżnego zestawienia widać chyba jasno, że sprawa szkolnictwa powszechnego przedstawia się u nas wielce żałośnie. Rzecz to ogromnej wagi, może wywołać jak najgorsze dla Podhala i dla Polski objawy, gdy dzisiejsza, niewychowana należycie młodzież dorośnie i będzie pracą swą stanowiła o losach państwa.

Społeczeństwo nasze nie może załamać bezczynnie rąk — musi szukać sposobów ratunku i znaleźć je. Jak i gdzie? — o tem będzie może kiedyś mowa w Podhalance.

Czek.

OD REDAKCJI. Spodziewamy się, niejesteśmy pewni, że sprawa oświaty powszechnej znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie. Oczekujemy więc na listy i artykuły na ten temat. Pragnęlibyśmy, aby artykuły te poruszały takie sprawy, jak: 1. Niedomagania ist-

---

zwłaszcza w Zakopanem; i snycerstwo, które ma wybitnych przedstawicieli w licznej rodzinie Pędzimężów. Przedmioty wyrobu te same. co w Zakopanem; wykonanie liche, ale podobno goście nie żądają nic lepszego. Poważnem źródłem zarobków dla miejscowej ludności jest sam zakład kąpielowy, zatrudniający całą rzeszę pracowników obojej płci.

Obecność soli w Rabce była zdawna wiadoma. W wieku XIII-ym otrzymali te tereny Cystersi w Szczyrzycu od Teodora h. Gryf, przyczem dokument zawiera wzmiankę o „Sal in Rabka". Nie były to widocznie ziemie płone i pustynne, jak sąsiednie Podhale, bo wsie dość tu licznie występują według źródeł dokumentowych. W w. XIV przechodzą one na prawo niemieckie i rychło odjęte zostają klasztorowi w Szczyrzycu, a Jagiełło rozdaje je różnym panom, którzy sprzedają, zastawiają i wymieniają wsie między sobą. Przed rokiem 1540 cały klucz przechodzi na własność Spytków Jordanów. W końcu XVI-go w. posiadają Jordanowie Rabkę, Rabę Niżną, Chabówkę, Słonne, Skomielnę Białą, Rokiciny i Ponice. Ale sól jest królewska i zapewne jej dobywanie poszło trochę w niepamięć, albo może znane źródła solanki już się wyczerpały, bo Zygmunt August daje przywilej pewnemu mieszczaninowi z Oświęcima na poszukiwanie soli między Rabką i rzeką Słoną. Do przedsiębiorstwa wstępuje jako wspólnik Włoch z Werony. Ale już w rok później ktoś inny dostaje ten sam przywilej. Nowy przedsiębiorca pokłócił się z majstrem, który bił szyby, i w końcu zaniechał poszukiwań. Tylko lud okoliczny czerpał wodę na użytek kuchenny i rozchodziła się sława tych wód, że leczą choroby gardła. W r. 1813 rząd austrjacki zakazał czerpania, a nawet postawił straż, aby ludność nie narażała w ten sposób na straty austrjackiego monopolu solnego. Od Jordanów przechodzi Rabka w inne ręce. W XVIII wieku jest w posiadaniu rodziny Wielopolskich z Pieskowej Skały. Cały klucz, na który składają się Rabka, Chabówka, Skomielna, Zaryte, Ponice, Rdzawka i Słonne, nabył od Wincentego Wielopolskiego Józef Wieniawa-Zubrzycki i zamieszkał we dworze, stojącym do dnia dzisiejszego. Syn dziedzica był przez parę lat plebanem w Rabce i to w ciężkich dla dworu chwilach „rabacji" w 1846-ym. Kronika parafjalna w Rabce posiada zapiskę o tem, jak proboszcz Zubrzycki dwukrotnie wychodził z procesją do dworu, aby szkodzić rabunkowi. W Rabce żyje jeszcze blisko stuletnia staruszka (Chabrowa), która

niejącego stanu rzeczy. (Obok spraw poruszonych w dzisiejszym artykule sprawa zaopatrzenia szkół w niezbędne pomoce naukowe, stosowanie przymusu szkolnego, stosunek między ludnością a nauczycielem i t. p.) 2. Rozpoczęte już próby naprawy (np. budowa nowych szkół) i pomysły takich prób. 3. Sprawa oświaty pozaszkolnej, która jest przecież niezbędną nadbudową pracy w szkole. Czekamy.

Ze spraw Podhala.

Gdybyśmy przeciwstawili dzisiejszym czasom na Podhalu Podhale przedwojenne, uderzy nas jeden fakt, a to liczniejsza ludność. Przyrost ludności na Podhalu idzie w szybkiem tempie naprzód. Gdybyśmy zdani byli wyłącznie na samowystarczalność, musiałaby nas czekać klęska. Wszak każdemu wiadomo, że Podhale nawet przed wojną nie mogło się samo wyżywić. Musieliśmy sprowadzać wiele towarów, aby móc zapełnić lukę w naszem gospodarstwie domowem. Dzisiaj jest jeszcze gorzej. Przed wojną emigrowała z Podhala masa ludu za morze do Ameryki. A jak wiele, świadczy o tem fakt, że niema prawie jednego domu na Podhalu, (nie mówię o wyjątkach), któryby nie posiadał kogoś w Ameryce. Podhalan w Ameryce jest masa. Tworzą oni własne ogniska, tworzą większe osiedla — największe w Chicago — a przytem rozradzają się licznie. Nie znam dzisiaj danych o ilości Podhalan w Ameryce, przypuszczam jednak, że będzie ich tam ponad 20.000

Dzisiaj niema poco do Ameryki emigrować — pokazało się bowiem, że niektórzy Podhalanie w Ameryce z chęcią wróciliby do swojej kolebki, by tylko mieć o czem i z czem. Wyjeżdżając do Ameryki, pozbywali się przeważnie swoich części majątkowych, sprzedając je swoim blizkim, którzy tutaj pozostali, ewentualnie zakładając tam rodziny, sprzedawali je później.

Kto był ostrożniejszy, nie sprzedawał, lecz zbijał w Ameryce grosze i zaraz po wojnie wracal, aby powiększyć swoją ojcowiznę i żyć dobrze. Niektórzy z nich dorobili się u nas dość wielkiej fortuny. Niestety, niewielu było tak przezornych i dzisiaj w Ameryce, w czasie ogólnego kryzysu gospodarczego w świecie, muszą borykać się z losem nawet gorzej niż u nas. Niegdyś płynęły do nas dolary. Każdy kto posiadał (nie wszyscy) krewnych w Ameryce w dobie świetności gospodarczej w Ameryce, dostawał w prezencie od nich parę dolarów. Dla Podhala było to dobrodziejstwem. Dzisiaj jest przeciwnie. Zamiast posyłania dolarów, niejedni proszą o wsparcie z kraju, a na zapytania z kraju, czyby nie sprzedał części swej ojcowizny,

---

pamięta tamte czasy. Dziedziczka chroniła się wówczas do zaprzyjaźnionego domu włościanina Buksy pod Chabówką.

Źródłami wody słonej zainteresował się drugi dziedzic Rabki z rodziny Zubrzyckich, Juljan, jak również Komisja Balneologiczna przy Towarzystwie Naukowem Krakowskiem. Były to czasy, gdy społeczeństwo galicyjskie zajęło się bogactwami swego kraju, spoczywającemi w źródłach mineralnych. Właśnie dr. Dietl, odkrywca i założyciel Krynicy, ogłosił swoje „Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi" (1858). W sierpniu 1858 odbyło się badanie zdrojów Rabki. Przybył z Krakowa delegat Komisji, prof. Fryderyk Skobel i dokonał oględzin razem z Drem Zduniem, z austrjackim komisarzem straży skarbowej i z ks. Kasprowiczem, proboszczem, bo zdroje były na gruntach parafjalnych. Wyniki badania okazały się nadspodziewanie pomyślne, wobec czego Juljan Zubrzycki przystąpił do założenia zakładu kąpielowego, nie szczędząc energji i wkładów pieniężnych, a bez nadziei na rychłe zyski. Parafja za te tereny ze źródłami solanki otrzymała grunt w innem miejscu. Dopiero w 1861 rząd austrjacki dał pozwolenie na eksploatację źródeł i w 1864 zakład zdrojowy zaczął działać. W pierwszym roku przyjechało 90 osób, w następnym 140, ale na dobre frekwencja wzrosła po r. 1885, gdy ukończono kolej transwersalną podkarpacką, która połączyła Rabkę ze światem. Dotychczas trzeba było przebywać 8 mil od Krakowa końmi. O skromnych początkach nowego zdrojowiska informował czytelników „Tygodnika Illustrowanego" naprzód Wł. Anczyc 1867 (tom XVI, str. 150), a następnie dr. Zieleniewski w 1871 (II półrocze, str. 44) Według tych świadectw zakład zdrojowy posiadał wówczas tylko 20 łazienek i 7 domów mieszkalnych, drewnianych i murowanych o 132 pokojach. Są to dzisiaj już budynki nie odpowiadające wymaganiom nowoczesnym, ale miłe i chociaż skromne, przyjemniejsze dla oka od tandetnych domostw, jakich tu wiele i nazbyt szybko wyrosło w ciągu ostatnich lat. Koszty kuracji i utrzymania były początkowo nader skromne, a jedyną rozrywkę dla starszych stanowiły codzienne koncerty w parku. Było to więc miłe, ciche zdrojowisko, gdzie kuracjuszów traktowano jeszcze naprawdę jak gości. Zresztą przyjeżdżały tu przeważnie dzieci z opiekunami. Woda Rabki okazała się skuteczną głównie w cierpieniach skrofulicznych. Oprócz soli kuchennej zawiera sporą ilość jodku sodu, bromku sodu i dwuwęglanu sodu

odpowiadają — nie sprzedam, bo mnie też trzeba.

Ciężkie położenie gospodarcze Ameryki nie wpływa dodatnio na emigrację z Podhala. Nikt obecnie nie wybiera się na zarobek za morze, lecz przeciwnie, z Ameryki wracają, gdyż tam już brak im kawałka chleba. —

Przyczynia się to do ogólnego zubożenia Podhala. Nadmiar ludności musi pozostać w kraju i tu szukać sobie warsztatów pracy, ewentualnie z braku tychże musi pozostać na roli przy ojcach i razem z całą rodziną pracować na utrzymanie.

Kupić sobie parę morgów pola, wyłącznie dla siebie samego, nie jest w stanie, gdyż tej gotówki nie posiada. To, co dostanie z domu jest znikomością, gdyż z tego nie wyżyje, jako jednostka posiadająca pewne wymogi w życiu obecnem. Pozostaje więc w domu i razem z innymi bez żadnych widoków na założenie sobie własnego gospodarstwa pracuje, aby żyć.

O ile rodzice są przychylni, to pozwalają jej żyć w swem środowisku. Gorzej jest, gdy w domu jest za ciasno. Wtedy zaczyna się często piekło.

Ludzie są jednostkami dobremi, gdy się im dobrze powodzi. Z chwilą zaś, gdy zaczyna wszystkiego brakować, pokazują ostre zęby w postaci sobkowstwa.

Tak jest i z liczną rodziną. Jeden drugiemu radzi, aby się gdzieś ulotnił, że może tam gdzieś (ale gdzie?) znajdzie lepszą przyszłość, lecz samemu opuścić dom, to mu się nie uśmiecha.

Najgorzej wychodzą na tem ojcowie, bo w swej rodzinie nie mogą zrobić porządku. Gdyby ich wszystkich podzielił — to gruntu mu nie starczy, sam zaś opuścić domu nie może, gdyż to jego dzieło. Najlepiej wychodzi taki ojciec, który miał wiele gruntu, ale tacy byli dawno przed wojną, kiedy posiadali 40 morgów gruntu, 2 konie i wiele bydła. Dzielić takie gospodarstwo można, bo choć dzieci nie dostaną po 40 morgów, lecz przez ożenek dane dziecko z pewnością pomnoży część otrzymaną od ojca.

Gdybyśmy jednak tak przez szereg lat dzielili i dzielili, — to z biegiem czasu nie mielibyśmy co dzielić.

Idźmy dalej — Przypuśćmy, że chłopak dostanie tyle pola, że w ostatecznym razie wyżyje ze swą żoną. Pracuje więc całe życie, aby powiększyć swój majątek. Nagle pokazuje się, że pola nie można kupić, gdyż nikt nie chce sprzedać. — Taki nastał popyt na ziemię. — Co ma robić, jeżeli ma liczną rodzinę? Jednego więc pcha do szkoły i żyje nadzieją, że dziecko, skończywszy studja kiedyś, mu dopomoże, a jeżeli nie — to zdobędzie przynajmniej swój warsztat pracy. Tymczasem dziecko po ukończeniu szkół, nagle stoi przed problemem życia: jak żyć, kiedy posad niema. Z nowu tragedja — a trzeba żyć. Najgorzej wychodzą małorolni. Chęć powiększenia majątku jest celem każdego. U ludu, przywiązanego do ziemi, jest to pierwszem przykazaniem. O ile jest za co kupić i nadarza się okazja kupna — to kupuje.

Nie chcę tu wkraczać w dziedzinę etyki poszczególnego człowieka. Jednak b. liczne rozprawy sądowe mogłyby dużo o tem powiedzieć.

---

i w tym składzie należy do grupy solanek najsilniejszych w Europie. Z początku odkryto i uruchomiono 5 zdrojów, z których jeden żelazisty. Nie były to studnie nowe: zdrój Rafaeli posiadał w 1858 starą cembrowinę z piaskowca; zdroje Marji, Krakusa i Kazimierza — również starą cembrowinę drewnianą, przyczem ten ostatni zdrój, aż do dzisiaj najobfitszy, okazał się dawnym szybem, wierconym w poszukiwaniu soli. Kiedy Juljan Zubrzycki zmarł, spadkobiercy jego sprzedali zakład Kazimierzowi Kadenowi w 1895 r. Dawne zdroje uległy wówczas pogłębieniu od 60 do 70 metrów i znaleziono cztery nowe. W roku 1900 Rabka uzyskała oświetlenie elektryczne, a rychło potem wodociągi. Oba te nabytki uczyniły z niej zdrojowisko — według znanego i nadużywanego określenia — „na europejską miarę". Wojna zahamowała rozwój zakładu kąpielowego, który zamieniono na szpital. Zresztą w pobliżu toczyły się walki rosyjsko-austrjackie. W historji Legjonów także odegrała Rabka pewną rolę, tu bowiem rozwiązano Legjon Wschodnio-Karpacki. Na t. zw. Księżem Polu naprzeciwko i poniżej cmentarza, odbywały się ćwiczenia legjonistów. Po wojnie rozpoczął się dla Rabki okres gwałtownego rozrostu, który jeszcze trwa.

Uzdrowisko jest zawsze pod prywatnym zarządem i wykazuje stały postęp; obecnie prowadzone są głębokie wiercenia na 400 m. w poszukiwaniu nowych źródeł. Obok zarządu istnieje Komisja Zdrojowa, której zakres działania rozciąga się na parę sąsiednich wsi: Zaryte, Chabówkę, Ponice, Słonne — złączonych w jedną gminę uzdrowiskową. Ostatnie trzy lata przyniosły wiele ulepszeń. Rozszerzona elektrownia daje prąd przez cały dzień, przyczem sieć świateł rozpina się coraz dalej od centrum zdroju. Jednocześnie rozszerza się sieć telefoniczna. W lecie przybywają bezpośrednio pociągi ze wszystkich większych ośrodków kraju albo do samej Rabki i Zarytego, albo do pobliskiej Chabówki. Istnieje także stałe, całoroczne połączenie autobusowe z Krakowem, mimo, że do Rabki dość trudno się dostać bezpośrednio drogą kołową i trzeba objeżdżać kilka kilometrów przez Chabówkę. W lecie 1929 przystąpiono do budowy nowej drogi z funduszów komunalnych, która połączy rynek miasteczka z doskonałą szosą Kraków — Nowy Sącz. Jest to krótki odcinek zaledwie paru kilometrów, ale dość kosztowny, bo leżący na terenach powodziowych Raby.

(C. d. n.)

Chodzi mi bowiem o rozprawy, które dotyczą gruntów. Ileż to ludzi procesuje się o kawałek gruntu? Ten temu zaorał, ten innemu płot przestawił, ten mu wypasł i t. d. Na ten temat sądy mogłyby historję napisać.

Z temi kwestjami idą zawiści rodowe, niesnaski, rozbijania się, czasami nawet morderstwa. Z czego to wynika? Z braku gruntu i jego potrzeby. Sprawy te nie są żartami i takiemu stanowi rzeczy musimy sami zaradzić, gdyż nikt nie będzie odpowiadał za nasze grzechy, lecz my sami. Należy żyć rozumnie. Człowiek posiadający rozum będzie tak postępował, aby było jemu dobrze, a przez to innym. Rozum jest czynnikiem naszego życia. Jeżeli chcę coś zrobić muszę się długo nad daną sprawą zastanowić, a dopiero później czyn w życie wprowadzić. Gdy będziemy czynić przeciwnie, wtedy będziemy popełniać niedorzeczności i wtedy musi nam być źle.

My w czynach właśnie postępujemy bez zastanowienia się, a w skutkach tego narzekamy na innych i zwalamy na nich przyczynę złego, zamiast sobie ją przypisać. Przysłowie, że każdy jest kowalem swego szczęścia, jest świętą prawdą...

Zef.

CO DAJE SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNIKOWI.

W Polsce znane są trzy typy spółdzielni rolniczych, a więc Kasy Stefczyka, spółdzielnie mleczarskie i handlowe spółdzielnie rolnicze. Wszystkie te spółdzielnie zrzeszają zaledwie 16% właścicieli gospodarstw rolnych. Przed spółdzielniami leży więc jeszcze ogrom zadań. Poza gospodarczą działalnością, a więc udzielaniem pożyczek, gromadzeniem oszczędności i ułatwianiem zbytu produktów rolniczo-hodowlanych wiejskie spółdzielnie mają do wypełnienia duże zadanie w dziedzinie kulturalno-oświatowej. Spółdzielnie urządzają odczyty, pogadanki i zebrania, na których ludność rolnicza dowiaduje się o sprawach ją obchodzących. Taka działalność przynosi wsi polskiej podwójną korzyść, ludność rolnicza otrzymuje wiadomości zawodowe, niezbędne dla rolników, z drugiej zaś strony rozszerza swe poglądy ogólne.

Tak więc podniesienie kultury rolnej na wsi łączy się z podniesieniem kultury ludności rolniczej. Jest to sprawa niezmiernej wagi gospodarczej, nietylko dla samej ludności wiejskiej, ale i dla całego państwa. Rolnik, rozumiejący swój własny interes w pomyślności gromady, niewątpliwie będzie gorliwym członkiem spółdzielni rolniczej, czy mleczarskiej. Spółdzielnie mleczarskie, poza działalnością handlową w kierunku zyskania dobrej ceny, dążą do podniesienia gospodarki hodowlanej drogą pogadanek z dziedziny hodowli i weterynarji, konkursów mleczności, pokazowego żywienia, zakupu pasz treściwych, oraz drogą propagandy ras bydła, przystosowanych do miejscowych warunków. Również niezmiernie ważnem zagadnieniem dla rolnika-hodowcy jest ubezpieczenie żywego inwentarza. Dalej do zakresu działalności spółdzielni mleczarskich należy takie zbiórka jaj, a więc i odpowiednia propaganda oświatowa na temat odpowiedniej hodowli kur i płynących stąd korzyści. Spółdzielnie te urządzają pozatem konkursy wychowu kur, starając się w ten sposób zainteresować rolników podniesieniem poziomu tej hodowli.

Wreszcie spółdzielnie rolniczo-handlowe, obok zakupów płodów rolniczych, sprzedaży maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i innych produktów przemysłowych, również mają na celu działalność oświatową, aby podnieść ogólną kulturę rolną na wsi.

Urządzają więc wystawy rolnicze, organizują odczyty i pogadanki o handlu ziemiopłodami i produktami rolnemu, tworzą punkty maszynowe, w których odbywają się pokazy maszyn rolniczych, czyszczalnie zboża i t. d.

Rozwój spółdzielczości rolniczej zależy zatem w dużym stopniu od umiejętnie prowadzonej pracy oświatowej przez spółdzielnie. Stopień rozpowszechniania idei spółdzielczej wśród ludności rolniczej będzie tem większy im większą korzyść rzesze rolnicze osiągać będą z działalności spółdzielni już istniejących. Dlatego też niezbędne jest, aby zarządy wszystkich spółdzielni możliwie najszerzej i najczęściej informowały chłopski ogół o osiągniętych wynikach swej pracy, gdyż jasne zdanie sobie sprawy z korzyści, płynących ze spółdzielni będzie zawsze najlepszym argumentem propagandowym. *Jabłonkowski z Bozdanowa.*

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

PODATEK WOJSKOWY OD NIEZDOLNYCH DO SŁUŻBY W SZEREGACH ARMJI.

Ustawa poborowa, która nakłada na wszystkich mężczyzn w odpowiednim wieku powszechny obowiązek wojskowy, pomyślała także i o tem, aby obowiązek ten spełniali nie tylko ci, co z bronią w ręku odsługują swą powinność w szeregach armji narodowej, ale również i ci, którzy od czynnej służby zostali zwolnieni. Kto więc tej służby nie pełnił w cale, dlatego, że jest do niej niezdatny, albo dlatego, że

odrazu został zaliczony do rezerwy — ten w innej formie musi obowiązek swój wobec Państwa choć w części spełnić, mianowicie w formie specjalnego podatku wojskowego. Podatek ten opłacać będą następujący popisowi i byli wojskowi:

1) Przeniesieni odrazu do rezerwy, 2) uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni (kategorja C i D), 3) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategorja E), 4) uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskowo lekarskiej komisji szpitalnej za zdolnych do służby tylko w pospolitem ruszeniu, (kategorja C i D), lub za zupełnie niezdolnych do służby (kategorja E), jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową, 5) uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w drodze rewizji przez wojskowo-lekarskie komisje rewizyjne za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu (kategorja C i D) lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategorja E), jeżeli nie przesłużyli czynnie więcej, jak 5 miesięcy, a obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Z pośród tych osób zwolnieni są od płacenia podatku wojskowego:

a) utrzymywani kosztem samorządu gminnego lub dobroczynności publicznej, b) uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategorja E), którzy zarazem są zupełnie niezdolni ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, jeżeli nie osiągają dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu.

Od obowiązku opłacania podatku wojskowego są zwolnieni również ci, którzy w czasie mobilizacji wstąpili ochotniczo do wojska, jeżeli następnie zostaną uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu (kategorja C i D) lub też za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kategorja E), a to bez względu na czas, przesłużony czynnie w wojsku.

Tak brzmią przepisy rozporządzenia o tych, którzy zasadniczo mają płacić podatek wojskowy, względnie z zasady mają być od niego uwolnieni.

Pozatem rozporządzenie przyznaje pewne ulgi niektórym kategorjom, które mogą być zwolnione od podatku, ale tylko w tym roku, w którym odbywały służbę wojskową, lub ćwiczenia. Wolni więc są od podatku na ten jeden rok ci, o których jest mowa wyżej w punkcie 1-szym i 2-gim, oraz ci z pośród zdolnych ale powołanych do służby pomocniczej.

Młodzieńcy, którzy przed poborem ukończyli conajmniej jeden stopień przysposobienia wojskowego, a po poborze w danym roku brali czynny udział w pracy P. W. conajmniej przez 6 miesięcy — są w tym roku zwolnieni od podatku.

Ta sama ulga należy się także wszystkim obowiązanym do płacenia podatku, jeżeli są zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy jako bezrobotni i w tym czasie pozostawali bez pracy przynajmniej dwa miesiące, a nie mają takiego dochodu, od którego należy się podatek dochodowy.

Podatek ten pobierany będzie w dwóch postaciach, jako zasadniczy i jako dodatek do podatku dochodowego.

Zasadniczy podatek wynosi od 10 zł. do 20 zł. rocznie, zależnie od tego, kto do jakiej kategorji należy.

Dodatek do państwowego podatku dochodowego oblicza się znów w dwóch grupach. Urzędnicy, emeryci i pobierający wynagrodzenie za najemną pracę, zarabiający rocznie wyżej 2.500 zł. płacą 0·2% i tak dalej aż do 2 proc. tego wynagrodzenia całorocznego. Wszyscy zaś inni płacić będą od 10 procentów do 20 proc. swoich dochodów.

Podatek zasadniczy ściągają gminy, które są uprawnione także do jego wymiaru. Dodatek zaś do podatku dochodowego wymierzają i ściągają urzędy skarbowe, Dopuszczalne są także odwołania (rekursy) do województwa, względnie do izby skarbowej.

Bliższe szczegóły zawiera Dziennik Ustaw z 7 października br. Nr. 89.

PÓŁ MILJARDA DOLARÓW NA RATOWANIE ZACHWIANYCH BANKÓW.

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił przyjść z pomocą zachwianym bankom i w tym celu ma być utworzone specjalne Towarzystwo kredytowe z kapitałem zakładowym 500 miljonów dolarów.

Sprawę przedłużenia moratorjum na długi międzynarodowe odroczono do przyjazdu premjera Francji, Lawala.

Podobno Lawal zamierza zaproponować Hooverowi redukcję długów o 50%, zbrojeń o 25% Hoover zaś jest gotów zgodzić się na obniżenie długów międzysojuszniczych, należnych Ameryce i jest zdecydowany przeprowadzić 25-procentową redukcję odszkodowań, jeśli Europa przystąpi do zasadniczego rozbrojenia.

WYCHODŹTWO POLSKIE w AMERYCE wierne Ojczyźnie i Jej rządowi.

W tych dniach zakończył się w Ameryce sejm największej organizacji polskiej na wychodźtwie, Związku Narodowego Polskiego, w obecności przedstawiciela Prezydenta Rzplitej, gen. Dreszera.

Sejm ten uchwalił obszerną deklarację, w której znajdują się serdeczne słowa, posłane z za morza Ojczyźnie przez zawsze Jej wiernych synów: „Ojczyźnie naszej Polsce, ślemy synowskie pozdrowienia i hołd serc naszych i życzymy Jej i Jej Rządowi powodzenia we wszystkich wzniosłych aspiracjach i dążeniach do wielkomocarstwowego rozwoju i wyrażamy Jej gotowość współpracy i pomocy w tym kierunku, o ile to będzie leżało w naszej mocy i możności.

Twórcy czynu zbrojnego Polski Odrodzonej, Komendantowi Legjonów, pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu ślemy gorące słowa miłości, czci głębokiej i wdzięczności za ogrom poświęcenia, trudów i pracy, włożonej nad tytanicznem zadaniem odrodzenia i przeobrażenia duszy narodu i postawienia Polski na wyżynie mocarstwowego znaczenia i należnego Jej stanowiska w rodzinie narodów świata. Zapewniamy Braci naszych w Ojczyźnie o duchowej i plemiennej z nimi wspólności i solidarności w utrzymaniu całości i nienaruszalności granic i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, potępiamy jak najdosadniej wszelkie zakusy na Jej całość terytorjalną oraz spoistość wewnętrzną".

Deklaracja kończy się następującemi słowami: Niech żyją Stany Zjednoczone i prezydent, Herbert Hoover! Niech żyje Rzeczpospolita Polska i prezydent Ignacy Mościcki! Niech żyje Marszałek Piłsudski! Niech żyje Związek Narodowy Polski!

ZAMIAST RAUTU NA ZAMKU OFIARA PANA PREZYDENTA NA BEZROBOTNYCH.

Corocznie w Święto Niepodległości, obchodzone dnia 11 listopada, jako w rocznicę odzyskania niepodległego bytu, odbywał się dotychczas wspaniały raut na Zamku Królewskim w Warszawie, na który otrzymywało zaproszenie kilka tysięcy osób.

W tym roku na specjalne życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej raut ten nie odbędzie się, zamiast tego Pan Prezydent przeznaczył 5.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych.

KOBIETY Z WSI POGRANICZNYCH W SZEREGACH STZELECKICH.

W Kodniówce (pow. Augustów) powstał żeński oddział Zw. Strzeleckiego. Należy powitać z radością ten pierwszy zespół żeński na tamtejszym terenie. Wieś Kodniówka rzuciła wezwanie innym wsiom do tworzenia żeńskich odziałów strzeleckich, dając tem piękny przykład uczucia patrjotycznego i gotowości bojowej na pograniczu litewskiem. Niech oddziały żeńskie staną się bodźcem pracy dla oddziałów męskich, rywalizując z niemi szlachetnie i dając jak najbogatszy plon ze swoich wysiłków.

Co robią posłowie podhalańscy.

W niedzielę dnia 18. października br. odbyły się w Nowym Targu dwa zebrania delegatów wsi i miast powiatu nowotarskiego (700 osób), na których posłowie podhalańscy złożyli sprawozdanie poselskie. Do zebranych delegatów przemawiali posłowie. Potoczek, Gwiżdż, Sanojca, Różak i senator Klemensiewicz. Po przedstawieniu zabiegów Rządu około utrzymania cen produktów rolniczych, waluty, opanowania kryzysu gospodarczego i uspokojenia stosunków wewnętrznych, obrady dotyczyły głównie spraw podhalańskich. Przedewszystkiem poseł Gwiżdż szczegółowo omówił pokolei szereg spraw, które dotyczą bieżących wypadków. Jeszcze raz publicznie oświadczył, że w związku z reorganizacją administracji, którą przeprowadza Rząd, Rabka, Chabówka i Ponice będą włączone do powiatu nowotarskiego.

Sprawy witowskie wywołały dużo zamieszania i zaniepokojenia. Towarzystwo Ochrony Przyrody forsuje utworzenie Parku Narodowego w Tatrach i zabiega, by otrzymać mandat organizowania Parku. Jako argument, uzasadniający tworzenie Parku, podaje Towarzystwo okoliczność, że Czesi robią w Tatrach Park i nie trzeba dać się im w tem uprzedzić. Ponieważ Czesi rozpoczęli zakładanie Parku Narodowego w Tatrach od wycinania lasów, budowy dróg, kolei i kolejek, hoteli, by przez uprzemysłowienie udostępnić turystycznie, sportowo Tatry dla turystów zagranicznych — Towarzystwo Ochrony Przyrody wydało odezwę do Czechów, by robili taki park jaki chcą pp. profesorowie, to znaczy zamknęli Tatry przed pochodem cywilizacji.

Ludność miejscowa obawiając się, że przez utworzenie parku w Tatrach nastąpią zmiany w sposobie użytkowania hal i lasów, z niepokojem śledzi robotę pp. profesorów. W ubiegłym roku wyjechała do Warszawy delegacja górali i była przyjęta przez p. premjera Sławka i p. min. Składkowskiego. Rząd oświadczył, że pieniędzy niema na tworzenie parku i że żadne prawo nabyte dawniej i nadane przez królów polskich nie może być uszczuplone.

Kiedy przyjechała do Witowa Komisja wojewódzka i w Jej gronie spostrzeżono jednego z profesorów z Towarzystwa Ochrony przyrody, ktoś rzucił pogłoskę, że komisja przybyła robić park.

Po wypadkach witowskich wyjechała delegacja do Warszawy, a następnie prowadzona przez posła Gwiżdża była przyjęta przez pana Wojewodę krakowskiego, który oświadczył, że komisja wojewódzka miała za cel lustrację gospodarki lasowej 7-gmin. Lustracja wykazała znakomity stan gospodarki lasowej. W końcu zapewnił Pan Wojewoda delegację, że Rząd nie dopuści do pokrzywdzenia ludności w związku z akcją tworzenia Parku w Tatrach.

Po konferencji odbytej w Chochołowie przez posła Gwiżdża z delegatami 7-gmin, zwolniono na

Jego interwencję aresztowanych z więzienia sądeckiego. W końcu stwierdził poseł Gwiżdż, że Rząd i Sejm podzielają stanowisko posłów podhalańskich w sprawie nietworzenia parku w myśl żądań pp. profesorów.

W ogólności sprawy lasowe i Parków będą przedmiotem specjalnego zainteresowania Komisji lasowej, która zawiązała się przy grupie regjonalnej BBWR. w Krakowie.

W sprawach klęsk elementarnych (powódź) oświadczył poseł Gwiżdż, że odbył konferencję z pp. Ministrami Skarbu, Robót Publicznych i Reform Rolnych. P. Min. Reform rolnych zapewnił, że poczynił starania w Banku Rolnym celem odroczenia na 1 rok spłaty rat i procentów od pożyczek zaciągniętych przez ludność dotkniętą klęską powodzi w banku. Równocześnie będzie wniesiony przez Rząd projekt ustawy, która ureguluje wogóle sprawy podatkowe rolników na wypadek klęsk elementarnych. Na budowę zerwanych mostów i wzmocnienia obwałowań będzie wyasygnowaną kwota 400 tys. zł., która zostanie rozdzieloną na województwo krakowskie i kieleckie.

W związku ze spisem ludności, który odbędzie się w grudniu br., zwrócił się poseł Gwiżdż z gorącym wezwaniem do ludności Spisza i Orawy, by nie dawała posłuchu agitacji prowadzonej od zewnątrz za podawaniem się przy spisie za Słowaków. Podniósł przytem radosny fakt, że w czasie obecnie przeprowadzonych wyborów gminnych w Czechosłowacji pojawiła się w powiecie spisko-nowowiejskim lista wyborcza polska, która skupiła 84 głosy i zyskała kilka mandatów radzieckich.

W dyskusji i rozmowach delegatów z posłem Gwiżdżem podniesiono katastrofalne położenie rolników z powodu pryszczycy i metod stosowanych przy zwalczaniu tejże. Pasza przygotowana na zimę została w lecie zużytą przez zamknięty w oborach inwentarz. Wskutek zamknięcia jarmarków nie można pozbyć się części inwentarza, by resztę przezimować.

Długotrwałe słoty w okresie zbioru zbóż i siana spowodowały zepsucie płodów w południowej i zachodniej części Podhala i tylko skierowanie wielkich transportów siana może uratować warsztaty rolnicze od całkowitego upadku. Pryszczyca i zniszczenie zbiorów wskutek deszczów są klęskami elementarnemi na Podhalu, winne być objęte akcją doraźnej pomocy prowadzonej przez Rząd. M. F.

OSOBISTE.

JAK NAS INFORMUJĄ Dyr. I. Gimnazjum im. św. Anny w Krakowie, Jakób Zachemski z dniem 1 października na własne żądanie został przeniesiony w stan spoczynku. Jak słychać, ma objąć kierownictwo zakładu szkoły średniej u Norbertanek.

P. ANDRZEJ KRZEPTOWSKI wicedyrektor Banku Podhalańskiego w Zakopanem, uzyskał w tych dniach na Uniw. Jagiel. tytuł magistra praw.

MIESIĄC ŚLĄSKA.

„Miesiąc Śląska" Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się na terenie całego państwa w czasie od 1-go do 30-go listopada 1931 r. Celem tej imprezy jest propaganda Śląska i związanych z tą dzielnicą zagadnień, jak również zebranie funduszów na pracę polską na Śląsku.

Protektorat nad „Miesiącem Śląska" objęli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki oraz Pan Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Komitet Honorowy stanowią: p. premjer A. Prystor, p. min. B. Pieracki, p. min. J. Jędrzejewicz, p. min. gen. F. Zarzycki, p. min. A. Kuehn, p. min. I. Boerner, p. marsz. K. Świtalski, p. marsz. Wł. Raczkiewicz, woj. M. Grażyński, prez. St. Bukowiecki, gen. R. Górecki, inż. Cz. Klarner, inż. E. Kwiatkowski, patron Wł. Seydlitz.

Prezydjum Komitetu Organizacyjnego ukonstytuowało się jak następuje: dyr. Br. Hełczyński (przewodniczący), prezes H. Gruber, dr. I. Nowak (zastępcy przewodniczącego), dr. St. Kudlicki, M. Zaleski (sekretarze) v-min. J. Kożuchowski, dyr. R. Starzyński, dr. M. Wilimowski z Katowic, starosta J. Wyglenda z Rybnika (członkowie Komitetu).

W skład Komitetu Wykonawczego weszli: dr. J. Trzciński, ks. prałat J. Czechowski, inż. Fr. Bąkowski, dr. R. Konkiewicz, dyr. M. Korzeniewski, dr. J. Nowak.

Udział związków i organizacyj w Miesiącu Śląska.

Już obecnie szereg organizacyj społecznych zgłosił akces do Komitetu Organizacyjnego, deklarując współdziałanie w akcji „Miesiąca Śląska". Dotąd zgłosiły swój udział: Związek Gmin Wiejskich, Związek Miast Polskich, Centralny Związek Pol. Przem. Górn. Handl. i Finansów, Związek Banków w Polsce, Związek Związków Zawodowych w Polsce, Związek Straży Pożarnych, Związek Harcerstwa Polskiego, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych R. P., Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, Rodzina Wojskowa, Tow. im. Adama Mickiewicza, Touring-Klub, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Komitet Organizacyjny „Miesiąca Śląska" wzywa tą drogą organizacje społeczne, gospodarcze i kulturalno-oświatowe o jak najliczniejszy ich udział w pracach i imprezach „Miesiąca Śląska". Zgłoszenia i zapytania należy kierować pod adresem Komitetów Wojewódz-

kich „Miesiąca Śląska", Powiatowych lub Lokalnych.

Adresy Komitetu Stołecznego i Komitetów Wojewódzkich są następujące: Warszawa ul. Hipoteczna 8. tel. 533-28 Katowice ul. Pocztowa 16. tel. 20 71., Poznań ul. Fredry 7. tel. 40 56 Toruń ul. Kopernika 5 tel. 503 Kraków ul. Wielopole 4. 122-87.

KRONIKA

WALNE ZEBRANIE Ogniska Zw. Podhalan w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 6-ej wieczorem w sali Małop. Twa Roln. Plac Szczepański 8, z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokółu 2) Sprawozdanie prezesa, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek o absolutorjum 5) Wybór nowych Władz, 6) Wnioski i zapytania.

M. Dusza sekretarz *Dr. F. Cikowski* prezes.

URZĘDNICY MINISTERSTWA PRACY i OPIEKI SPOŁECZNEJ, celem uczczenia pamięci śp. Dra Franciszka Pajerskiego, ofiarowali oprócz wspaniałego wieńca, sumę 200 zł. na „Dom Ludowy" w Bukowinie, którego śp. Zmarły był członkiem. I. G.

W UB. NIEDZIELĘ odbył się w N. Targu wiec stronnictwa ludowego, na którym obecny był poseł, Dr. Putek, który omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY urzędnicy Magistratu miasta Nowego Targu nie otrzymali pensji za miesiąc październik. Gmina chcąc koniecznie zaradzić takiemu stanowi, sprzedała część drzewostanu w swych lasach. Niestety kupców nie było, — sprzedano drzewa zaledwie za kilka tysięcy złotych w gotówce.

KURS PRZECIWJAGLICZY DLA LEKARZY rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny dnia 18 listopada i będzie trwał do 25 listopada rb. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa, ul. Chocimska 24.

W UBIEGŁĄ sobotę Zarząd Och. Str. Poż. w Czarnym Dunajcu urządził zabawę taneczną, która przyniosła 101·43 zł. czystego dochodu. Pieniądze te przeznaczono na cele orkiestry dętej tamt. Str. Pożarnej.

W PONIEDZIAŁEK dn. 19 bm. koło godziny 9 wieczór wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich p. X. w Morawczynie. Pożar zniszczył zupełnie zabudowania gospodarcze, przyczem bydło i część sprzętu domowego zdołano uratować. Na miejsce pożaru zjechały okoliczne straże pożarne a to: z Cz. Dunajca, Długopola, Pieniążkowic i Działu, które jednak z braku wody akcji ratowniczej rozwinąć nie mogły. Przyczyny pożaru nieznane.

SZCZĘŚLIWI MIESZKAŃCY szczęśliwego miasta, którym trudno wpaść z deszczu pod rynnę. Mowa o Nowym Targu, gdzie np. przy ul. Ludźmierskiej większość dachów nie ma rynien. Jest to jednak trochę nieprzyjemne dla przechodniów, bo woda z dachów kapie im za kołnierz. Ale to tylko podczas deszczu.

OSTRZEGAMY PRZED NIEUCZCIWYMI AGENTAMI. Po wsiach naszych uwijają się od jakiegoś czasu różni agenci, którzy namawiają ludzi do asekurowania się na życie. Agenci ci podają warunki ustnie i zupełnie odmienne od podawanych w polisach. Obiecują bowiem korzystne pożyczki, wypłacenie premji i td. Tymczasem okazuje się, że premje Tow. asek. płacą jedynie w śmiertelnych wypadkach, a żadnych pożyczek nie udzielają.

Ostrzegamy więc, aby ludność nie dała się nabierać podobnym agentom, a jeżeli coś podpisuje, niech dobrze zapozna się z treścią zawartą w polisach i nie polega na ustnych wyjaśnieniach.

Radzimy tym, których agenci w błąd wprowadzili, aby wnieśli wspólnie skargę do sądu o oszustwo.

W UBIEGŁYM TYGODNIU jakiś nieznany złodziej zakradł się w nocy do piwnicy p. dyr. Mroza i skradł na jego szkodę furę węgla i drzewa. — Zaczyna się obecnie sezon dla ptaków niebieskich — nie przebierają oni w żadnym towarze, potrafią nawet bezczelnie dzielić się ziemniakami na cudzem polu. Niechże ci „panowie" wiedzą, że takie eskapady kończą się prawie zawsze „kozą".

PRZENIESIENIE ZARZĄDU POWIAT. KASY CHORYCH z Nowego Targu do Zakopanego daje się teraz dotkliwie odczuwać interesantom z okolic Krościenka, Chabówki i Jabłonki, którzy mając nawet czasem mało znaczącą sprawę zmuszeni są tracić dwa dni czasu. Koniecznem jest w interesie ogółu, aby zostawić stan ten co był przedtem — ewentualnie rozszerzyć zakres załatwiania spraw w Nowym Targu.

SĄD UNIEWINNIŁ WÓJTÓW. Głośną była na Podhalu sprawa nadużyć, których miało dopuścić się 4 wójtów podhalańskich przy rozdzielaniu zapomóg dla bezrobotnych. Szerokim echem odbiła się ta wiadomość na łamach dzienników i tygodników w Polsce, które nie czekając na wyrok sądu, orzekły winę wójtów i nazwały oszustami i zbrodniarzami ludzi niewinnych, którzy nie mogli się bronić czekając na wyrok sądu. Dnia 23 października br. zjechał do Nowego Targu z Nowego Sącza Sąd, który uniewinnił oskarżonych od zarzuconych im zbrodni i skazał Skarb Państwa na ponoszenie kosztów procesu. Wójcia: Arendarczyk, Gracz, Pyka i Kościelniak zostali przez Sąd uniewinnieni.

Dział sportowy.

DNIA 18 bm. rozegrane zostały zawody piłki nożnej na boisku sportowem w Suchej pomiędzy tamtejszą drużyną „Strzelca", a drużyną Sokoła z Nowego Targu. Drużyna nowotarska była zaproszona przez zespół ze Suchej. Piękną grę nagradzały liczne oklaski zgromadzonej publiczności. Wynik 2:4 na korzyść drużyny nowotarskiej.

Rozkład jazdy ważny od 4|X do 15|V 1932.

Nr. pociągu	Rodzaj pociągu	Skąd	NOWY TARG przyjad	NOWY TARG odjazd	Dokąd	Kursuje od—do
6116	osobowy	Zakopane	1·43	1·49	Kraków	
6115	„	Kraków	4·50	4·55	Zakopane	
6551	mieszany	Nowy Targ	—	5·10	Sucha Hora	
6171	„	Chabówka	6·52	9·05	Zakopane	Przewóz podróżnych w 3 kl.
632A	osobowy	Zakopane	7·01	7·05	Krynica	od 15 VI do 15/IX.
6103	pospiesz.	Warszawa	7·32	7·36	Zakopane	od 30 V do 3/X
6552	mieszany	Sucha Hora	8·42	—	Nowy Targ	
6114	osobowy	Zakopane	8·57	9·02	Kraków	
6101	pospiesz.	Kraków	11·34	11·38	Zakopane	
6112	osobowy	Zakopane	14·20	14·32	Kraków	od 15/V do 3/X.
6135	„	Chabówka	14·25	14·32	Zakopane	od 4/X 931—21/V 932
6111	„	Kraków	14·30	14·40	Zakopane	od 15 V do 3 X.
6134	„	Zakopane	14·30	14·34	Chabówka	od 4 X931—21 V 932
6553	mieszany	Nowy Targ	—	14·45	Sucha Hora	
6554	„	Sucha Hora	18·07	—	Nowy Targ	
633A	osobowy	Krynica	19·01	19·07	Zakopane	od 15/VI do 15 IX
6036	„	Zakopane	19·06	19·10	Katowice	w niedz. i święta od 17V do 27X. i od 13 XII. do 27 XII 932 i 26 V 34-
6102	pospiesz.	Zakopane	19·31	19·33	Kraków	
6113	osobowy	Kraków	20·14	20·19	Zakopane	
6037	„	Katowice	21·16	21·20	Zakopane	w sobotę i dnie przedświąt 16 V 26 IX i 12 XII—26 III i 14 i 21 V 932
6104	pospiesz.	Zakopane	22·41	22·43	Warszawa	od 30/V do 3/X.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł. półroczna 4 zł. kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dolar.
Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu ul. Szkolna 8 Telefon 99.